

13.

# GAZETA POZNANSKA

Nro. 54.

w Sobotę dnia 7. Lipca Roku 1810.

*z Warszawy d. 30. Czerwca.*

Kładziemy tu następujący podany nam od Prześwietney Prefektury opis podróży NN. Królestwa Ichmość przez departament Warszawski, gdy z tuteyszey stolicy wyiechali na powrót do Dreżna:

„Przy wyjeździe z miasta Warszawy na granicy zaczynającej się powiatu Warszawskiego, Podprefekt miejscowy powitał N. Pana, i towarzyszył mu przez swój powiat, aż do stacyi w mieście Blaniu, gdzie Podprefekt, Burmistrz miasta z Obywatelami, orazz Gwardyą narodową przy radośnych okrzykach przyjmowali przejeżdżającego Monarchę; po odmianieniu koni, iechał N. Pan na Szymanów, Umin i Nieborów, dokąd o godzinie 12stey w południe przybył. — Na tey stacyi w domu Xięcia Radziwiłła, Woiewody Wileńskiego, Dziedzica miejsca, N. Pan wraz z N. Królową i Królowną, raczyli wysieść z pojazdu, przyjeźci od Gospodarza Xięcia Radziwiłła, obiadowali u niego; o godzinie w pół do 3ciey po południu, wyiechali Najiaśnieyszy Królestwo z Najiaśnieyszą Królowną z Nieborowa, udając się na miasto Łowicz, w któ-

rym przez Burmistrza, Obywateli i Gwardyą narodową przyjmowani byli, daley zaś traktem Poznańskim na Klewków, Klecko, Dąbrowę, Woyszyce do Kutna, miasta stołecznego powiatu Orłowskiego, gdzie nocleg postanowiony był. — O godzinie 8mey wieczorem wiechali Najiaśnieyszy Królestwo do tego miasta, przyjmowani z okrzykami radości od władz miejscowych cywilnych i mieyskich, oraz zebranych Obywateli, wysiedli do pomieszkania dziedzica JW. Rządzkowskiego, Radzcy Stanu; po krótkim wypocznieniu z podróży, Najiaśnieyszy Królestwo raczyli dać audyencyą zgromadzonym z okolic Obywatelom, z którymi przez godzinę do brotliwie rozmawiając, udali się potym na wieczera, a później na spoczynek; na wiazd Królestwa Ichmość całe miasto oświecone zostało. Nazaiutrz, to iest: dnia 23: bieżącego miesiąca, po wysłuchaniu Mszy Świętey o godzinie 6tey ranney, ruszyli Najiaśnieyszy Królestwo z noclegu; po 8mey godzinie przybyli do Kłodawy, miasta w powiecie Łęczyckim, gdzie przez Podprefekta mieyscowego, Obywateli i Gwardyą narodo-

14  
wą, witani byli, z kąd o godzinie 10tej stą-  
nęli w Lubiance, ostatniej stacyi w depar-  
tamencie Warszawskim. — W tym miejscu  
Prefekt departamentu Warszawskiego, towa-  
rzyszający Najjaśniejszym Królestwu przez ca-  
ły swój departament, pożegnał Najjaśniey-  
sze Państwo, a przytomny Prefekt departa-  
mentu Bydgoskiego, którego departament o-  
ćwierć mili od Lubianki zaczyna się, powi-  
tał Królestwo Ichmość; poczym w dalszą po-  
droż przez departament Bydgoski, po od-  
mianie koni, utali się. Na każdej stacyi  
powyżey wymienioney, Podprefekci depar-  
tamentu Warszawskiego przedstawieni byli  
Najjaśniejszym Królestwu Ichmość, ktorym  
każdy od swey stacyi do drugiej asystował;  
prócz powyżey wymienionych miejsc, Naj-  
jaśniejsi Królestwo Ichmość wszędzie zokrzy-  
żkami radości od ludu, miast i wsi witani by-  
li, w czasie przejazdu po wszystkich kościo-  
łach tak parafialnych, jako i zakonnych dzwo-  
niono, a Duchowieństwo z zwykłemi obrząd-  
kami przejeżdżających Najjaśniejszych Kró-  
lestwo Ichmość przy swych kościołach przy-  
mowało; na wszystkich twarzach malowała  
się radość z oglądania dobrego Króla, i tro-  
skliwego o szczęście swych dzieci Oycy."

**Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.**

w Pałacu naszym w Warszawie  
d. 18. Czerwca 1810.

**Frederyk August, z Bożej łaski Król Sa-  
ski, Xiążę Warszawski, etc. etc.**

Na przedstawienie Ministra Naszego  
Sprawiedliwości, pod dniem 8. m. b., mia-  
nowaliśmy i mianujemy:

Podprokuratorem przy Trybunale pier-  
wszey instancyi departamentu Poznańskiego,  
Pana Woyciecha Rogozińskiego, po uwol-  
nieniu od tegoż urzędu Pana Olrycha.

Podprokuratorem przy Trybunale pier-

wszey instancyi departamentu Łomżyńskie-  
go, Pana Dembowskiego, na miejsce Pana  
Macieja Rościszewskiego, nominowanego  
dekretem naszym Sędzią kryminalnym depar-  
tamentu Płockiego i Łomżyńskiego.

Assessorem przy Trybunale pierwszey in-  
stancyi departamentu Poznańskiego, Pana  
Adama Morawskiego, na wakujące w tymże  
Trybunale miejsce, po zeyściu z tego świa-  
ta Pana Barciszewskiego.

Assessorem przy Trybunale pierwszey in-  
stancyi departamentu Poznańskiego, Pana  
Szuberta, na wakujące w tymże Trybunale  
miejsce, po nastąpioney jak wyżej nomina-  
cyi Pana Rogozińskiego, na urząd Podpro-  
kuratora przy Trybunale pierwszey instancyi  
departamentu Poznańskiego

Assessorem przy Trybunale pierwszey  
instancyi departamentu Poznańskiego, Pana  
Faustyna Czaplckiego, na wakujące w tym-  
że Trybunale miejsce, po nominacyi Ur.  
Marcellego Sobockiego, na urząd Sędziego  
Trybunału departamentu Kaliskiego.

Pisarzem sądu handlowego w Lesznie,  
Pana Traugotta Wolffa, w miejsce Ur. Oze-  
galskiego, którego na zanesioną d. Naspro-  
żbę, od sprawowania pomienionego urzędu  
niniejszym uwalniamy.

Pod pisarzem przy Trybunale pierwszey  
instancyi departamentu Bydgoskiego, Pana  
Joachima Rakowskiego, w miejsce Ur. Kla-  
szeckiego.

Minister Sprawiedliwości, wyżej miano-  
wanych, na wskazane sobie urzędowania we-  
zwie, w nich installować będzie, niniejszą  
nominacyą ogłosi, a w dzienniku praw umie-  
ści.

(Podp.) Frederyk August. — przez  
Króla: — Minister Sekretarz Stanu, Sta-  
nisław Breza. — Zgodno z oryginałem:  
— Minister Sekretarz Stanu, Stanisław

Breza: — Zgodno z oryginałem: — (L.S.)  
— Felix Łubieński, Minister Sprawie-  
dliwości. — Antoni Joneman, Sekre-  
tarz Generalny.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W pałacu naszym w Warszawie  
d. 20. mca Czerwca 1810.

Frederyk August, z Bożej Łaski Król  
Saski, Xiążę Warszawski, etc. etc.

Zważywszy, że bez uszkodzenia jedno-  
stajności w administracyi skarbu, stać się  
może użytecznym, uczynić ulgę naszemu  
Ministrowi dochodów i skarbu, w części ia-  
kowej szczegółów administracyjnych, i po-  
wierzyć ją osobnemu dozorowi

postanowiliśmy, i stanowimy iak nastę-  
puie:

Artykuł 1. — Będzie ustanowiony  
Dyrektor generalny, któremu administracya  
skarbu publicznego powierzona zostanie.

Art. 2. — Dyrektorem generalnym  
skarbu mianujemy Radzcę w naszej Radzie  
stanu Ur. Łubę.

Art. 3. — Dyrektor generalny skarbu  
winien jest zdawać sprawę z działania swego,  
naszemu Ministrowi dochodów i skarbu,  
przez którego odbierać też będzie nasze de-  
cyzye i rozkazy.

Art. 4. — Obowiązany jest Dyrektor  
generalny skarbu, interessa nowej i osobney  
decyzyi wymagające, przedstawić naszemu  
Ministrowi dochodów i skarbu, aby ten, gdy  
tego potrzeba wymagać będzie, poddawał je  
oznaczeniu naszej woli.

Art. 5. — Wszyscy urzędnicy i oficya-  
liści do wydziału skarbu należący, którzy do-  
tąd wprost od naszego Ministra dochodów i  
skarbu, rozkazy i zlecenia odbierali, odtąd  
odbierać je będą od Dyrektora generalnego.

Art. 6. — Nasz Minister dochodów i

skarbu, zniósłszy się z generalnym skarbu  
Dyrektorem, poda nam projekt co do opisa-  
nia własności urzędu generalnego Dyrektora,  
i oznaczenia jego bióra.

Dekret niniejszy w dzienniku praw ma  
bydź umieszczony.

(Podp.) Frederyk August.  
(Reszta podpisow iak wyżej.)

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W pałacu naszym w Warszawie  
d. 20. mca Czerwca 1810.

Frederyk August, z Bożej Łaski Król  
Saski, Xiążę Warszawski, etc. etc.

Zważywszy, że bez uszkodzenia jedno-  
stajności w administracyi wewnętrzney, stać  
się może użytecznym, uczynić ulgę naszemu  
Ministrowi spraw wewnętrznych w części ia-  
kowej szczegółów administracyjnych, i po-  
wierzyć ją osobnemu dozorowi,

postanowiliśmy i stanowimy iak nastę-  
puie:

Artykuł 1. — Będzie ustanowiony  
Dyrektor generalny, któremu administracya  
dóbr i lasów narodowych, powierzona zo-  
stanie.

Art. 2. — Dyrektorem generalnym  
dóbr i lasów narodowych mianujemy Radzcę  
w naszej Radzie stanu Ur. Badenięgo.

Art. 3. — Dyrektor generalny dóbr i  
lasów narodowych, winien jest zdawać spra-  
wę z działania swego naszemu Ministrowi  
spraw wewnętrznych, przez którego odbie-  
rać też będzie nasze decyzye i rozkazy.

Art. 4. — Obowiązany jest Dyrektor  
generalny dóbr i lasów narodowych, inte-  
ressa nowej i osobney decyzyi wymagające,  
przedstawić naszemu Ministrowi spraw we-  
wnętrznych, aby ten, gdy tego potrzeba wy-  
magać będzie, poddawał je oznaczeniu na-  
szej woli.

16.  
Art. 5. — Wszyscy urzędnicy i oficyaliści do wydziału dóbr i lasów narodowych należący, którzy odtąd wprost od naszego Ministra spraw wewnętrznych rozkazy i zlecenia odbierali, odtąd odbierać je będą od Dyrektora generalnego.

Art. 6. — Nasz Minister spraw wewnętrznych, zniósłszy się z Dyrektorem generalnym dóbr i lasów narodowych, podał nam projekt co do opisanja własności urzędu generalnego Dyrektora i oznaczenia jego bióra.

Dekret niniejszy w dzienniku praw ma być umieszczony.

(Podp.) Fryderyk August.

(Reszta podpisów jak wyżej.)

z Gdańska d. 14. Czerw.

Handel nasz wziął pomyslny obrot, ponieważ odtąd zawiązać mogą wszystkie okręty, któreby papierami swoimi dowiodły, iż nieprzybywają z Anglii, ani do tego Mocarstwa należą. Wpuszczają się także towary Amerykańskie, po okazaniu, iż są własnością neutralną. Wszystko to oznacza, iż handel importacyjny doznawać będzie względów w tutejszym mieście. Uwolniono już towary Amerykańskie, na które niedawno sekwestr włożono.

z Drezna d. 27. Czerwca.

Dziś wieczorem o godzinie 9. powrócili tu z Warszawy w najlepszym zdrowiu Królestwo Ichmość z Xiężniczką Augustą po dwumiesięcznym oddaleniu. Tutejsza żandarmerja mieyska wyiechawszy o milę naprzeciw Nim, assistowała NN. Państwu do stolicy. Królestwo Ichmość iechali od bramy zewnętrznej przez szpaler uformowany z tutejszej załogi i gwardyi narodowej wśród huk armat i dźwięku wszystkich dzwonów a stanawszy w zamku, od licznie zgromadzonego dworu przyjmowani byli.

z Paryża d. 18. Czerw.

Rada Stanu zgromadziła się przedwczoraj o godzinie drugiej w St. Cloud. Cesarz Jmé przydywał na posiedzeniu.

W kościele domu inwalidów wielkie od 14 dni czynią przysposobienia do uroczystego obchodu pogrzebowego za Marszałka Xięcia Montebello. Dnia 1. Lipca zwłoki jego wprowadzone będą do Paryża a dnia 2. złożone w kościele, który, podobnie jak Tom, żałobnymi całunami okryty będzie. Na dole przy stopniach ołtarza wznosi się katafalk z piramidą, na którym zwłoki wczasie ceremonii religijnej leżeć będą. Po czterech bokach stoją posągi siły, mądrości, sprawiedliwości i umiarkowania. Na okół kościoła i w Tomie znajdując się cyfry, oręż i herby Nieboszczyka. Wszystkie chorągwie przez naszych woioowników w rozmaitych utarczkach i bitwach zdobyte, a które dotąd były w okół sklepienia pozawieszane, fermują teraz kilka pęków. Na miesce ołtarza, który przed rewolucją exystował, stawiają już inny; w końcu jego postawione będą statuy S. Napoleona i S. Ludwika. Przy Tomie wystawiono wysokie nader rozszutowanie, na którym zwłoki Xięcia Montebello przez cztery dni na widok publiczny wystawione będą. Widzieć go będzie można od południa aż do godziny czwartey przedwieczornej. Po obu końcach rusztowania są figury Aniołów koronę nieśmiertelności niosących. Po wszystkich tych ceremoniach zwłoki w Panteonie złożone będą. —

Cesarzowa Jeymć Jozefa ciągle ieszcze w Malmaison bawi.

Syn Wielkiego Mistrza ceremonii Segur, nazwiskiem Oktawian Segur, który przed pięciu laty nagle zniknął, tak, iż niebyło się można dowiedzieć, co się z nim stało, — znajduje się w Szwaycaryi.

17.

Powiadają, że 13 Kardynałów, którzy swych dygnitarstw i beneficjów pozbawieni zostali i w Paryżu bawią, otrzymają pensyę, lecz że tych w stolicy expensować niebędzie im wolno. Mowią, że także inni Kardynałi rzeczą się mają swych Biskupstw i Arcybiskupstw.

*z Paryża d. 22. Czerw.*

Zeszley środy odwiedzali Cesarstwo Ichmość Xiężnę Montebello w Maisons.

Pan Rosenkranz Minister Króla Jmci Duńskiego wyjechał ztąd powrotem.

General Lamorliere ponowił w dniu 17. rozkaz aresztowania Generała Sarrazin, skoroby był postrzeżony na brzegu francuzkim.

Jeńcom hiszpańskim w departamencie Isery dozwolono robić u mieszkańców za przyzwoitą płacą dzienną.

Wywóz żyta zakazany został, aż do dalszego rozporządzenia, w całym Państwie, na wszelkie zaś zboże, którego wywóz w ten moment jest dozwolony, cło podwoione.

*z Moguncyi d. 16. Czerwca.*

Wczoray odebraliśmy tu rozkaz z Paryża, ażeby aż do dalszego rozporządzenia żaden gatunek wiktuałów niebył wywożony z naszego departamentu do niższego Renu.

*z Baiionny d. 12. Czerwca.*

Po powrocie Króla hiszpańskiego z Andaluzyi do Madrytu, o wydarzeniach wojennych nic ważnego nieodebraliśmy. W stolicy zbiera się znaczny korpus woyska i łączy z nim oddział woysk odwodowych dotąd w Andaluzyi pułnocney stojących oraz posiłki nowe z Francyi przybyłe. Inne świeżo przybyłe woyska ruszyły na Toledo i Madridejos do Sierra Morena, przeznaczone będąc do obsadzenia wązów gornych tudzież okolicy Cordova i Jaen, aby wszystkie pozostałe tam ieszcze woyska z 7go korpusu armii pomaszerować mogły do wschodniej części

Prowincyi Grenady i Murcyi. General Sebastiani, naczelnie dowodzący, zbiera wszystkie oddziały swego korpusu i sposobi się do wkroczenia z prowincyi Murcyi do południowej części Królestwa Walencyi. Dotychczas był przymuszonym zostawić część woysk swych w Grenadzie i niemógł z tego powodu przedsięwziąć wyprawy do Kartaginy i Alicante. Lecz teraz nieposunie się zapewne prędzey, aż inne korpusa do zdobycia Królestwa Walencyi przyłożą się mające, działać zaczną. Korpus bowiem woyska uformowany nowo pod Madrytem udadź się ma niezwłocznie na Huete i Cienia ku Walencyi, a korpus Generała Suchet, którego działania na granicy Katalońskiej z poddaniem się twierdzy Leridy koniec swój wzięły — ku miastu Walencyi. Oddział korpusu Sucheta pod dowództwem Generała Musnier ruszył już ku Tortosie w celu opanowania tego stanowiska, mocny zaś oddział armii Katalońskiej wkroczył do Katalonii południowej i obległ twierdzę Tarragonę. Od czasu zdobycia Hostalrich armia Katalońska łączy działania swe z korpusem arragońskim. Połączenie obu korpusów skutecznionem zostało przez dywizyą pod Cervera rozstawioną. Posiadanie Barcellony, Hostalrich, Gironny i Rosas dozwała Marszałkowi Macdonald (Xięciu Tarentu) naczelnie armią Katalońską dowodzącemu, opuścić okolicę nadbrzeżną, gdzie komunikacye jego są zabezpieczone, i zwyciężyć armią hiszpańską w gorach Katalońskich podzieloną. Armia ta po zdobyciu Leridy niemogła już przedrzeć się do Walencyi, iak było iey zamiarem, lecz powróciła w okolicę Solsona i Vicque, gdzie powstaniem powszechnym wewnątrz Katalonii została wzmocnioną. Mauresa obsadzoną jest teraz przez kolumnę woysk włoskich; oddział zaś załogi Gironńskiej wyruszył na

podrządy ku Vicque. Jakiżkolwiek bądź oka-  
że się wypadek tych rozmaitych działań,  
wszelkie iednakże usiłowania i natężenia wo-  
dzów hiszpańskich w Katalonii w terażniey-  
szym stanie rzeczy, chyba tylko poddanie się  
wewnętrzney części tey prowincyi wstrzymać  
na moment potrafią, i w wielkich działaniach  
wodzów francuzkich nie tak dalece znaczyć  
niemogą. Nadto woyska francuzkie, wło-  
skie, neapolitańskie, westfalskie, Nassau-  
skie, Xiążęco-saskie i würzburgskie, któ-  
rym zdobycie prowincyi Katalonii iest poru-  
czone, dosyć teraz są mocne, i niepotrzebu-  
ją żadnego wsparcia od korpusu arragoń-  
skiego; korpus następnie ten z pozostałą czę-  
ścią armii czynney do wyprawy przeciw Wa-  
lencyi użytey, dalszych swych przeznaczeń  
dopelnić będzie w stanie.

W Arragonii północney i w górach Nar-  
warry tułają się ieszcze ciągle bandy rokoszan  
lecz całe ich działanie ogranicza się na rozbo-  
iach i żadney polityczney niemamy wagi.

W Hiszpanii zachodney na ważne zano-  
si się zdarzenia; Generał Bonnet trzyma się  
w Asturyi a Marszałek Massena łączy wszy-  
stkie oddziały do korpusu iego należące, dla  
przedsięwzięcia wyprawy przeciw Portugalii.

Z okolicy Kadyxu wiemy tylko, że oble-  
żenie wciąż trwa, o zaszytych zaś utarczkach  
i wycieczkach żadnych niemamy szczegółów. —

*z Frankfortu d. 23. Czerw.*

Dnia wczorayszego ruszyć miała reszta  
główney kwatery z Ratyzbony i przybydź do  
tuteyszego miasta. Wiadomość tę odebrał  
urzędownie tuteyszy urząd kwaterniczny. Kil-  
ka regimentów piechoty i jazdy rozłożą się na  
niepewny czas w tuteyszey okolicy. Oczek-  
ujemy tu znacznego parku artylleryi z Würz-  
burga. Jest mniemanie, że wszystkie znay-  
dujące się ieszcze w Niemczech woyska tu

18  
się zkoncentruią a potém do Francyi powra-  
cać zaczną.

Dnia 20. m. b. przejeździł tedy do Gdań-  
ska Pan Moreau, Generalny Konsul Fran-  
cuzki.

*z Dorsten d. 21. Czerw.*

Mowią znowu o podwoyney linii celney,  
aż do samych brzegów morza bałtyckiego roz-  
ciągać się mającey.

*z Straubing d. 12. Czerw.*

Regiment 108my tu i w okolicy dotąd  
zalogą stojący, wyrusza dnia 15go, podo-  
bnie regiment 111ty z Passawy. Słychać,  
iż także główna kwatery wkrótce z Ratyzbony  
ruszy.

*z Bareuth d. 17. Czerw.*

Dywizya Moranda odebrała rozkaz do  
marszu; dnia 20. t. m. ruszy z Hof 17ty re-  
giment piechoty liniowey; inne do dywizyi  
należące za nim poydą.

*z Bawaryi d. 12. Czerw.*

Przed kilku dniami wytknięto tymczaso-  
wie granicę Włoch i Bawaryi. Pierwsze sta-  
cyje do Włoch są wie Filpian na traktie do  
Meran i Atzwang na traktie do Brixen.

*z Neapolu d. 7. Czerw.*

Szef sztabu generalnego, General dywi-  
zyi Hrabia Grenier ogłosił tu przez rozkaz  
armii następujący wyrok królewski z dnia 26.  
Maia:

1.) Do całego naszego królestwa wpro-  
wadza się znowu rząd konstytucyjny. Poli-  
cya naywyższa służy zwierzchności cywilney.

2.) Od dnia 1. Czerwca znoszą się kom-  
missye woyskowe. Wszystkie do tey rozpo-  
znania należące zbrodnie odsyłane będą do  
Trybunałów szczególnych, wyrokiem naszym  
z dnia 1. Czerwca 1809 roku ustanowionych.

Od ośmiu dni niezwyčajną mamy tu po-  
rę i raz słońce aż nadto dopieka, wkrótce  
znowu wznosi się, szczególniey w nocy i ra-

no, wiatr pułnocny tak zimny, iż do odzie-  
ży zimowej brać się trzeba. Pora ta wielu  
nabawia chorob.

*z Antwerpji d. 10. Czerw.*

Zapowiedziano tu przechod 2000 ieńców  
hiszpańskich idących do Flessyngi, gdzie do  
robot w twierdzy użyci będą.

Flota angielska krążąca około Flessyngi  
zniknęła i nieprzyjaciel kilka tylko jeszcze  
małych okrętów zostawił.

*z Amsterdambu d. 23. Czerwca.*

Słychać, iż Xiążę Reggio, Marszałek  
Oudinot, żądał swego odwołania.

*z Kassel d. 20. Czerw.*

Liczba Izraelitów w królestwie Westfal-  
skim, nie rachując prowincyj w hanowerskich  
nowo nabytych, wynosi 16,000 ludzi. Wie-  
lu okazuje się być godnymi praw obywatel-  
stwa, które zyskali. Dzieci swoje poświęca-  
ją kunsztom i rzemiosłom, a znaczna ich  
liczba, pomiędzy którymi wielu majątnych,  
służy w armi z największem ukontentowa-  
niem swych naczelników. Wielu z nich wal-  
czy teraz w Hiszpanii, gdzie przed kilku ie-  
szcze laty na każdego Izraelitę w sądzie in-  
kwizycyjnym wyrok śmierci wydawano. Są od-  
ważni i awansują podług zasługi. W ka-  
żdym prawie korpusie armii westfalskiej stu-  
żą teraz Izraelici jako ochotnicy, w niektó-  
rych regimentach jest ich przeszło po 20. Na-  
wet w gwardyi wielu jest Izraelitów. — Do  
regimentów formujących się w prowincjach  
hanowerskich wielu zgłasza się ludzi. —

Konsystorz nasz izraelski dozwolił uży-  
wać wielu zakazanych potraw, wydawszy dy-  
spozycyę w tej mierze do Rabinów w całym  
Państwie. —

*z Hannoveru d. 26. Czerw.*

Głoszą, iż w pierwszych dniach przy-  
szłego miesiąca mać tu będziemy znaczne  
przechody wojska francuzkiego. Wojsko

19  
to przyciągnąć ma z Magdeburga i okolicy i  
bądź przeznaczone do Hollandyi.

*z Wiednia d. 16. Czerw.*

Dziś przybył tu z Paryża Posel perski,  
powracając do Persyi.

Także spodziewamy się tu Posła ture-  
ckiego z Londynu, którego świta już tu  
przybyła.

*z Wiednia d. 25. Czerw.*

Do Węgier i ku tureckiej granicy cią-  
gnie teraz 80,000 ludzi z 150 działami. Nie-  
spodziewają się jednak, iżby Austria, w przy-  
padkuby przyszło do wojny między Portą i  
Francją, więcej nad oznaczone wojsko po-  
siłkowe dostawić miała.

Dnia 20. m. b. powrócił tu Cesarz Jmć  
z Baden w najlepszym zdrowiu i dał audy-  
encyą wstępną Hrabi Schulenburg-Klosterode,  
Posłowi Króla Jmci Saskiego.

*T u r c y a.*

Rozsiane niedawno wiadomości obliżkim,  
czy wcale już zawartym pokoju między Ros-  
syą i Portą, piszą z Wiednia pod dniem 16.  
Czerwca, zdaje się, iż to były tylko wieści  
gieldowe. Donoszą owszem z Semlina, że  
dnia 3. Czerwca przybiegł do Belgradu ku-  
ryer od Generała rosyjskiego Isajew z wia-  
domością o zwycięztwie nad Bszą Widdni-  
skim odniesioném i że rozeszła się wieść, iż  
18,000 Serbjan z armią rosyjską się złączy.

*z Konstantynopola d. 28. Kwiet.*

Liczba domów w dniu 21. b. m. na przed-  
mieściu Pera zgorzałych, wynosi 2500 a  
szkoda kilka milionów piastrow. —

*z Petersburga d. 12. Czerw.*

Z powodu śmierci Xięcia Następcy tro-  
nu Szwedzkiego przywdziano żałobę na dni 14.

**Uwiedomienie.** Gdy niektorzy z kredytorow hypotekalnych i osobistych W. Adama Turny Kapitana z podania w Nro 60 gazety Poznańskiej r. z biorą za szlad iakoby ta dziedzictwa dobr Więckowic i Otusza nabyłem, przeto uwiedomiam, iż to nabycie ani nastąpiło ani nastąpić mogło, gdyż W. Turno interesu do tego celu nie przywiódł do ktorego zamierz. — Dla wyprowadzenia więc z błędu niektorzych kredytorow niniejsze czynić oświadczenie, iż jeżeli dawniejsza gazeta była śladem iakiey czynności, więc terażniejsza będzie zapewne dowodem niczości oneyże.

J. Chłapowski.

**Uwiedomienie.** Araku i porteru sądkami i butelkami dostać można za słuszną cenę w Poznaniu na Dominikańskiej ulicy pod Nro. 371 u

Ernesta Goldammera.

**Doniesienie.** Niżey podpisany wyptaciwszy do dzisiejszey daty wszystkim kupcom w mieście JK. Mci miasta Poznania należyłość iakaby się w ich registrach znaydować miała; oświadczam, iż im nie nie pozostaję winien; — a ktoby zaś na conto moje bez mego własnego rewersu brał tego nie przyjmę. W Poznaniu dnia 3. Lipca 1810.

Jan N. Dobrzycki.

**Doniesienie.** Już wieś Naramowice pod Poznaniem nie jest do puszczenia iniechay żaden z prezydentow dzierzawy niesłucha głosu płonnego przez osobę kondycye tey dzierzawy pretendentom wystawiającą w czasie Święto- Jańskiej transakcyi. Aby nikt niemiął zawodu i bez possessyi nie został; uwiedomiam i przestrzegam niniejszym każdego. W Poznaniu dnia 5. Lipca 1810.

Woyciech Lutomski, dzie-  
dzie Naramowice.

**Doniesienie.** Gdańskiej wodki otrzymał  
D. H. Helling.

**Do sprzedania.** W Poznaniu na Rybakach na przeciw Kościoła Wszystkich Świętych w Domo-  
stwie pod liczbą 414. dnia 9. Lipca z rana o go-  
dzinie 9tey drogą Prawem wskazaną sprzedaniem  
zostaną różne domowe Sprzęty, iako to: pościel,  
krzesła, kanapa, zwierciadła, biorek, i innych  
bardzo wiele rzeczy, szeregolniey stolarskich i  
ciesielskich, iako to: swydry wielkie, małe, he-  
ble, także małe i wielkie, Dłota i tym podobne  
kufry, skrzynki, szafy etc. za gotowe pieniądze  
w grubey monecie więcey dającemu przybicie  
nastąpi.

**Do przedania.** W kamienicy dawniey JWgo  
Zastrow na ulicy Napoleńskiej pod Nro. 170 ma-  
ją bydź w Poniedzialek dnia 9. Lipca o 9 godzi-  
nie przed południem niektore modne meble, iako  
to: lustra, zwierciadła, komody, stoły i biore-  
ki machoniowe, kanapa i krzeselka z atlasowemi  
powłokami, szafy i t. p. iako też i ordynaryjne  
sprzęty domowe, za gotową zapłatą w grubey mo-  
necie sprzedane.

**Do zadzierzawienia.** Gdy dzierzawa tutejszych  
gruntow szpitalnych składających się z ogroda i  $\frac{3}{4}$   
włoki Chełmińskiej roli z pierwszym Września  
r. b. się kończy, tedy do dalszego zadzierzawie-  
nia tych gruntow na lat 3 nowe wyznaczone zo-  
stały termin: Iwszy na dzień 19. Czerwca, 2gi  
na dzień 3. Lipca, 3ci i zawity na dzień 17. Lipca  
r. b. każda razą przed południem o godzinie 9tey  
w biorze Burmistrza. Ochotę mający wzywają się  
niniejszym, aby w rzezonnych dniach, czasie i  
mieyscu się stawali i swe podania czynili: naywię-  
cey dający spodziewać się ma, iż po nadeysciu au-  
toryzacyi Prześwietney zwierzchności, kontrakt  
z nim zawarty zostanie. W Pobjedziskach dnia 7.  
Czerwca 1810.

Burmistrz miasta Pobjedzisk,  
G i e t ł o w s k i.

**Zapozew.** Trybunał cywilny pierwszey in-  
stancyi departamentu Kaliskiego Wydziału pier-  
wszego. Niniejszym niestawiających konsukces-  
sorow iako i innych sukcesorow zmarłego niegdy  
Jerzego Ernesta Stier w mieście Koninie (iesliby  
się gdziekolwiek ktorzy znaydować mieli) wzy-  
wa; ażeby ei do pozostalego majątku tegoż niegdy  
zmarłego Jerzego Ernesta Stiera kupca i obywatela  
miasta Konina z prawami służyć im mogącemi  
w przeciagu miesięcy sześciu od daty niniejszey  
zgłosili się i legitymowali a to pod prekluzją. Dan  
w Kaliszu dnia 29. Listopada 1809.

Ignacy Wyganowski, Przydujący.

**Zginiiony zegarek.** W kamienicy Pana Witte  
na Napoleńskiej ulicy zginał zegarek złoty z re-  
petycyami, i kopertą także złotą wybiianą staro-  
świecką. Kto go znajdzie i do JW. Prezesa Za-  
krzewskiego odda, odbierze nadgrode.

DO

## GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 54.

## M O W A

*Chlebowskiego Podśędka Powiatu Babimo-  
skiego z okazji zjazdu Sędziów Pokoju  
w dniu 20. Grudnia, r. z. miana; po-  
strzeżona przez Przyziaciela prawdy, od-  
dana przez tegoż do druku.*

Z woli prawa, wyborem obywateli, łaskawo-  
ścią Nayaśniejszego zawołani Monarchy: gdyście  
się JW. Sędziowie ziechali w dniu dzisiejszym  
w chęci kolejnego zasiadania: ia iako mieyscowy  
Podśedek, biorę za obowiązek witania Was, sza-  
nowni Mężowie w tey świątyni Pokoju, gdzie za-  
stępstwo Wam przeznaczonych prac, ile mey było  
zdolności, sprawowałem. A że zdarza mi się tu  
zręczność rozciąglejszego mówienia, zaczym po-  
zwolicie mi to, co myślę, powiedzieć.

Szesnastoletnią skarany niemotą — za bezczyn-  
ność Oyców, — za ducha niezgody — partyi —  
i możnowładztwa przemożnych — nie swój w wła-  
sney ziemi podzieloney na części — przechrzcony  
obcym imieniem Prowincyi — bez ęzyka — wia-  
domości narzuconego prawa — oderwany od to-  
na współbraci — wzgardą okryty od przychodniów  
— urągany od ciemieżycieli — zagrożony intry-  
gą przewrotnych — z życia politycznego wyzuty,  
z karty geograficznej wymazany Polak — mógł-  
że bydź kontent z swego zwierzęcego bytu? — I  
któż go więc ieszcze pomawiać odważy się, o bu-  
rzliwy charakter, o ducha niepokoju, lub bunto-

wniczego cale? — Ten chyba, kto niema nay-  
mniejszego wyobrażenia świętości patryotyzmu,  
tey należney powinności każdego mieszkańca za-  
grody — ten chyba, kogo samolubstwo tak odu-  
rzyło, iż nie widzi w innym narodzie ludzi, tyl-  
ko bydłeta, mogące bydź zagarnięte w chwili ich  
zapomnienia się i nieszczęsney bezczynności; ten  
chyba, kto exystencyą swęy mniemaney wielko-  
ści, na grabieży obcey ziemi, zmuszonym żołnie-  
rzem ludu niewinnego, iak na zbyt słabej w oczach  
cnoty i rzeczywistego rozumu, mówię — na sa-  
męy sztuką machyawelnego finansu zagarniającego  
ręce pracujące złota podstawie — swęy wielko-  
ści stawil kolos.

Wśród tak straszliwych wydarzeń, w momen-  
cie zaguby oyczystey ziemi, w chwili haniebnego  
spodlenia plemienia owych szczątków cnotliwych  
Rzymian, — przychodniów do tey krainy po upa-  
dku ich oyczyny — osiadłych tu w pośród Gotów  
i Wandalów: coż się mówię, wolnemu niegdys Po-  
lakowi czynić należało? oto opuścić oyczysty dom i  
te zagony, co go wykarmiły — a ktore on krwawą po-  
soką potyle okupywał razy — rozbiedź się po wszy-  
stkich częściach świata, i szukać w pożeraiącey roz-  
paczcy pod obcym niebem śmierci. — Dla tego to:  
z wzgardą spojierał on na wszelkie mniemane do-  
bro — rozżalony, rzucał ponury wzrok czasem  
tylko na żonę, dzieci, rodziców, przyziaciół i  
krewnych, iako na niewolniki obcego gwałtu i  
uzurpacyi: a żebrząc samych tylko sprawiedliwych  
niebios litości, cisnął się pod chorągwie Bohatera,

Końcem zwrócenia na siebie uwagi Wielkiego — niósł chętnie, choć nie wołany życie i majątek, iako zbyt drobnej ceny fraszki, by ich nie miał poświęcić powszechney sprawie — sprawie życia politycznego i egzystencyi. — Nie znał zatym domu dawniey panującej charakteru i geniuszu Polaka, albo poznawszy przez zazdrość, czy obawę, usiłował wzbronić jego rozwinięciu się: sądząc, iż go można (sztuką uwiódłszy) błyskotkami przyswoić i zobowiązać sobie. — Zapomniał zapewne o tym, co mu poczciwy Polak, przy składzie zmuszonego hołdu powiedział w Poznaniu; — z mlekiem wysał on nieodrodną ambycyą wysokich przeznaczeń — a wzorem Rzymian, iako ich następnik walczył i walczyć będzie o wielkość — o chwałę — o swą niepodległość — iako prawdziwie bohaterski naród. — I zdąd to: chociaż od pluga, swej kilku zagonów roli, z której swą twardą dłonią wyrabiał pożywienie dla siebie i swej familii: — wzywany był po tyle razy do buławy — styru rządu — lub berła całe — koleją Piastów.

Ten godziwy wyrobek zapracowanego pożywnia, najnaturalniey zastosowany do organizacji człowieka, nauczył go ograniczać potrzeby życia, i pouczył nas zupełnie obcego dziś Axioma: aby nie pragnąc tego, coby było potrzebnym, lecz bez czego obeyść się nie można; — był więc na pozor ubogim, ale nie był nim w rzeczy — dziś z żalem muszę powiedzieć, iż byłby może wzgardzonym — bo związki krwi i zażyłości z wyższymi, lub liczba wiosek posiadanych w kraju nie nadawały w ówczas przywileju rozumu, zdatności i wytrawionego doświadczenia — ani nawet upstrzona drobnymi wiadomościami pedanterya: — ale raczej grantowne cnoty obywatelskie i niczym niezmazany charakter — był zaletą w wyborze osób. Owszem był wielkim w domu z swej pilney pracy i oszczędności — był wielkim w Rządzie; bo zaczynał awans od sztuki rolniczej i domowego rządu, iako w wyobraźni ogólny kraju. Bo czym jest na czele swej familii i domu, tym samym jest w Rządzie obywatel. — Był wielkim w boju, bo oswoiony z trudem, znosił z łatwością iak upał gorący słońca, tak zimno ostrego powietrza — był śmiałym i odważnym, ani bał śmierci, — bo sprawiedliwy stawiając w obronie dobrej sprawy, nie lęka iey się — bo płacąc ten dług śmiertelności naturze, nie mógł ginąć chlu-

bniey — piękniey — i wspanialey, — iak walcząc obok swych braci broni — ale co mówię, — nie ginie ten i umiera, co legnie na poboiowiisku, — bo żyć będzie w sercach setnych pokoleń pa- nięci — bo żyć będzie dopokąd prasy nie zapomną druku zamieszczając sławne imię jego w pomniku obrońców oyczyzny. Ale ten nędzarz prawdziwie nikczemnie ginie, — którego swawola, — przesył, i przysposobiona starość — przed czasem wpycha do grobu, — a któren lękał się i krople swey obładłej farby, uro- nić na okup swej ziemi, ten fizycznie żyjąc wyma- zany bydlęcy powinien z liczby żyjących, oso- bliwiey też i ten, którenby indziej szukał szczę- ścia własnego, iak tylko w uszczęśliwieniu po- wszechnym tegoż społeczeństwa, tego narodu, którego jest częścią; bo tak mylnie czyniona ra- chuba już go odosobnia od powszechnego ciała, którego miał być członkiem. Tak niegdyś wale- czni myśleli Spartanie, naród malenki i ubogi, do 1500 lat z okładem przeciągnął swą egzystencyą, zay- mując miejsce w historii najsławniejszych Mo- carstw i rządzony prawami mądrego Solona. Ze- zaś i Polak był prawdziwie mądrym, to jest rozsa- dnym bez chępliwości, — i że miał wśród siebie synow Anarchisa a wielu prawych uczniow Sokra- resa, można widoczny ślad znaleźć nawet; w tra- fnych przysłowiaach obeymujących w sobie głębo- kie i dowiedzione prawdy, iakich żaden inny ję- zyk nie ma, — chociaż pod jego dziełmi przepi- sywanemi iedne z drugich nie stękały drukarskie prasy.

Daremno się gwałt silił i na południu — w za- twierdzeniu swej uciążliwej uzurpacyi nad współ- bracją jego; — bo oto przyszedłszy do nas w sile tak wielkiej — przekonał się istotnie: iż pokąd tylko iedna kropla krwi krążyć będzie w ostatnim człeku tego rodu, z chęci ią wytoczy na okup swej oyczyzny.

Przekonać się o tym Alexander już go po części był powinien, ten pełen dobroci Monarcha; a ie- śli pragnie mieć coś wspólnego z Napoleonem, uzy- ska imię sprawiedliwego. — Imię czy własność wyo- braźalną samego Bostwa sprawiedliwego na ziemi — gdy zwroci Polaka Polakowi wraz z iego sadzi- bami zakreślonymi szczerbcem chrobrego.

Bo ten, co mu oznaczył pierwotne istnienie, zwracając mu na sam przód posadę Igo Mieczysła- wa — przepisując mu konstytucyą zastosowaną do

iego charakteru prerogatyw, iak utraconey wraz z kraiem źle zrozumianey wolności, dając mu Krola iego własnego wyboru, iak rzadkiego rozsądku, — podając skład urzędzeń w ręce krajowcow tylko — dając mu prawo, ktorego on niemiał, iak tylko zamknięte w ogromnych Woluminach. — Ten mu też upaść iuż więcey nie dozwoli. — Co zaś dla mnie naystusownieysza tu, iż w celu zbliżenia do siebie iednego rodu dzieci, — powierza wam JW. Sędziowie tey wysokiey i zaufania pełney powagi dostoyność — gdzie wydarzona na nowo dla Was sposobność, zdaie się bydź tym wydatnieyszą — gdy chęć prawdziwa i szczerza uprzedzić się niedozwoli żadney trudności w zawodzie. — Możeż bowiem kto dni życia zatrutego tyłą cierpieniami piękniey przepędzać — iak ten, co szalę trzyma tey nayważnieyszey dla rodu ludzkiego sprawy? — Ten co pełen czystey chęci służenia i w tym względzie oyczyźnie obarczony będąc latty wyrzekł się sam siebie, czyli własney miłości na sam przod, a przyzwawszy na świadectwo imienia Boga zastępów w swey ofiarney dobrowolnie złożoney przysiędze — rzekł się na zawsze cienia nawet iakowey parcjalności, takowy prawdziwie, iest zdolnym łyż otrzeć sierocie — iak zaślonić nieszczęśliwego, od cisnącey go przemocą ręki: — nie czuieź tego boskiego ukontentowania, osobliwiey czuły i iak cnotliwy Sędzia? gdy widzi łyż radości roszące lice starcow, stojących iuż nad grobem, a zakłoczonych odwiecznie z sobą familii z poiednania wyciśnięte — nie błogosławiąż go młodzi, gdy po dzienney pracy siedząc obok siebie w swey schroni i iedzą chleb z solą — ktorego łakomy wydrzeć im nie zdola — a chytrzeć zdradliwy, pragnący ich mienia pieniackim, lub innym sposobem zagarnąć nie potrafi? — targnieź się więcey na cudzą własność? — gdy ią z sromem zwrocić będzie przymuszony, słysząc z ust sprawiedliwego Sędziego mowiącego do iego sumnienia i serca tę prawdą, którą on sam przed sobą ukryć usiłował? — Nie zadrzyż w ręście na głos dopelniającego wyroku surowey kary? — Każdy samoisciec ten potwor dzikszuy i stroższy, iak błakające się ludy północney Ameryki mordujące swych starcow.

To mi tu ieszcze przydać należy: szanowni Mężowie! iż iak iest Polak przykładem oyczystey, miłości a ztąd rodzącey się w nim determinacyi olbrzymiey, i niedorowanego męstwa dla Europy,

iakże będzie wzorem rządności dla reszty narodow, (czego iuż dowiodł po części na ostatnim seymie) — tak że za kamień węgielny poloży swey rządowej budowie w każdym względzie i przedmiocie odważoną sprawiedliwość w wszelkich wykonawczych władzach — mam prawo spodziewać się z pewnością: — a ztąd wroźby nayszczęśliwszey dla narodu przyszłości.

Rzym albowiem dotąd był Panem świata, po kąd chytry iak mściwy Greczyn nie podkopał kolosalney iego podstawy — za iaką miał sprawiedliwość, — nowym systemem wystawioną w powabney rozprawie — pobit ieden tych, co cały świat zwyciężyli. (\*) Sprawiedliwość iest to dobroczynne światło, ktore wzorem słońca ożywia wszelką rośl zmartwiałą, wyprowadza z nicości utwor wszelkiey zarody, nowemi niby a iednak temi samemi stworzeniami świat darząc. — Ona ogrzewa, pielęgnuje, ożywia i rozplemia nieskończenie, co wewnątrz i zewnątrz istnieje naszey ziemney kuli, słowem, ile na słońce wpływa na życie w naturze, tyle sprawiedliwość na istnienie narodu! Zatem ile Polak dowiodł miłości swego narodu, tyle mieć będzie bacznosci na tę wielką Maxymę, i tak ią uważać raczy, iak Indyanin, ten syn pierworotney natury, życiodayne słońca.

(\*) Filozof Grecki mszcząc się na Rzymianach uirzmienia Grecyi w Senacie rezonował za i przeciw sprawiedliwości, czym młodź skażona odbiegła od przodków swych systemu a chwytala się do wicpney obrony naygorszey sprawy, mając za pierwszą chlubę takową wygrywać.

**O B W I E S Z C Z E N I E.**

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Dekret N. Pana, względem opłaty podatku podwyższoney ofiary, w osnowie następującej:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu naszym w Warszawie

d. 8. Czerwca 1810.

Frederyk August, z Bożej łaski Krol Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Na przełożenie Naszego Ministra Skarbu, iż wykonanie rozkładu tymczasowego powiększoney ofiary na woysko podług punktu 6go prawa na seymie roku 1809 uchwalonego, i dekretu naszego dnia 25. Marca tegoż roku datowanego okazało się z znacznymi trudnościami połączone, a mianowicie ciągnie za sobą przeciążenie wielu kontry-

buentow wszelką ich możność przewyższając, chcąc kontrybuentow w takim przypadku znajdujących się od tymczasowego nawet ochronić ucisku, po wysłuchaniu zdania Naszey Rady Stanu, postanowiliśmy wydać Naszemu Ministrowi Skarbu przepisy następujące:

Art. 1. Gdzie z rozkładu tymczasowego tak iak jest stosownie do prawa seymowego i Naszego dekretu dopiero przytoczonych wyrachowany przypada na kontrybuenta do oplacenia kwota, nieprzewyższająca tey, iaką tenże kontrybuent w ofierze 24 groszy lub w kontrybucyi gruntowey skarbowi Naszemu oplaca, tam Nasz Minister skarbu takowey opłaty przypadającej z rozkładu tymczasowego ofiary powiększoney na woysko dopomnieć się każe, i do skutecznego iey wybrania, środków surowości prawem dozwoionych użyć jest mocen.

Art. 2. Gdzie z rozkładu tymczasowego ofiary powiększoney na woysko; przypada na kontrybuenta kwota wyższa nad tę, iaką tenże do skarbu Naszego w ofierze 24 groszy lub w kontrybucyi gruntowey oplaca, tam Nasz Minister skarbu, takiey się tylko kwoty dopomnieć każe, i taką wybierać środkami surowości prawem dozwoionemi, zaleci, iaka ofierze 24 groszy lub

kontrybucyi gruntowey przez tegoż kontrybuenta oplacaney w równości odpowiadać będzie.

Art. 3. Ze zaś z takowey ulgi przeciążonym kontrybuentom ninieyszem rozrządzeniem Naszem dozwołoney niedobor dla Skarbu naszego wyniknąć musi; obowiązkiem będzie Naszego Ministra Skarbu nieubliżyć baczności, aby za nastąpieniem stosownie do przepisow prawa seymowego i dekretu Naszego stałey repartycyi podatku ofiary powiększoney na woysko, nietylko zastrzeżona przeciążonym kontrybuentom bonifikacya, lecz równie i naprzod skarbowi Naszemu poniesiony niedobor kompensowanym został.

Art. 4. Wykonanie ninieyszey woli Naszey Ministrowi skarbu, iey zaś umieszczenie w dzienniku praw Ministrowi Sprawiedliwości zalecamy.

(Podp.) Frederyk August. — przez Krola — Min. Sekr. Stanu, Stanisław Breza. — Zgodne z oryginałem: — Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza. — Zgodno z oryginałem: — Sekr. Rad Min. i Stanu, Stan. Grabowski. — Zgodność zaświadczam: — Guzowski, Z. D. K. M. S. iako nowy dowod oycowskiey opieki i dobrodzeystwa, do powszechney podać wiadomości. Poznań dnia 22. Czerwca 1810. — (Podp.) J. Poniński. — Neyman, S. G.

## T A X A

### Rzeczy do żywności na Miesiąc Lipiec 1810. w Mieście Poznaniu.

1. Chleba Pszennego.			
Za gr. polsk.	2. Łotow 10.	Qu.	2.
2. Chleba Rzanego.			
Przedniego funt	1. łot.	6. gr.	polsk. 3.
Sredniego	- 1.	- -	- 1½.
3. Mąki.			
Pszenny przedniey	kwarta	- gr.	4. szel. 1½.
srzedniey	- -	- -	- 3. -
gryzowey	- -	- -	- 2. -
Rzaney	- -	- -	- 2. 1½.
4. Ziarna.			
Penczaku	- - -	kwarta	gr. 3.
Kaszy Jęczmienney	- - -	- -	- 4.
Jagiel przednich	- - -	- -	- 10.
podleyszey	- - -	- -	- 8.
Kaszy Tatarczaney drobney	- - -	- -	- 15.
srzedniey	- - -	- -	- 12.
grubey	- - -	- -	- 8.
Grochu	- - -	- -	- 3.

5. Mięsa.			
Wołowiny przedniey funt	- -	gr.	12.
podleyszey	- -	- -	- 11.
Mięsa krowiego	- -	- -	- 10.
Cielęciny przedniey	- -	- -	- 12.
podleyszey	- -	- -	- 11.
Skopowiny przedniey	- -	- -	- 9.
podleyszey	- -	- -	- 8.
Wieprzowiny przedniey	- -	- -	- 13.
podleyszey	- -	- -	- 12.
6. Piwa.			
Grodziskiego	- - -	kwarta	gr. 6.
Mieyskiego ordynar.	- - -	gr. 2 szel.	1½.
dubeltowego	- - -	- -	- 5.
Butelka piwa zakorkowana.	- - -	- -	- 5.
7. Soli.			
Warzoney	- - -	funt	gr. 6.
	- - -	kwarta	- 12.
8. Swiec i Mydła.			
Lanych Swiec	- - -	funt	Złot. 1. gr. 12.
Ciągnionych	- - -	- -	- 1. - 6.
Mydła białego	- - -	- -	- 1. - 6.